

## DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA MISJONARZY POLSKICH W LATACH 1651 — 1864

Mniej więcej w połowie XVII wieku zaczynają wpływy francuskie oddziaływać silnie i nieprzerwanie na kulturę polską. Były te wpływy dostrzegalne już w czasie Władysława IV; przybrały znacznie na sile za rządów Jana Kazimierza. W dużej mierze przypisać trzeba owo oddziaływanie przedstawicielom zakonów i duchowieństwa francuskiego, wysyłanym do Polski. Za Władysława IV przybyli w r. 1642 do Polski pijarzy, którzy w późniejszym rozwoju dziejów, nie małe położyli zasługi dla kultury polskiej. Ludwika Maria Gonzaga, żona najpierw Władysława IV, a po jego śmierci Jana Kazimierza, sprowadziła do Polski w r. 1648 Zgromadzenie PP. Wizytek, w r. 1651 Zgromadzenie Księży Misjonarzy, zaś w r. 1652 Siostry Miłosierdzia.

W zakres działalności Księży Misjonarzy, o których w rozprawce niniejszej będzie mowa, wchodziły stale sprawy takie, jak misje wśród ludu wiejskiego na szerokich obszarach Rzeczypospolitej, jak zakładanie i utrzymywanie szkół parafialnych, jak dalej praca kulturalno-oświatowa w pomniejszych ośrodkach misjonarskich, zwłaszcza w licznych domach zgromadzenia, rozsianych na wschodnich rubieżach Polski, jak wreszcie kształcenie i wychowywanie alumnów w mnogich seminariach duchownych.

### 1. Praca nad ludem wiejskim

Wśród celów, jakie zakreślił św. Wincenty a Paulo swemu zgromadzeniu, widnieje na pierwszym miejscu praca nad

ludem wiejskim, ta w XVII wieku najbardziej upośledzona warstwa społeczna. Reguły podkreślają, że pierwszym obowiązkiem misjonarza jest „opowiadać Ewangelię ubogim, zwłaszcza wieśniakom”<sup>1</sup>.

Kto tylko zetknął się bliżej z historią misjonarzy w Polsce, ten wie, że w ciągu swego przeszło 300-lecia istnienia przeorali oni w pracach misyjnych całą Polskę. W literaturze znajdujemy mnóstwo wzmianek o ich apostolskiej działalności. Kitowicz wspomina,<sup>2</sup> że „najpierwszym ich (tj. misjonarzy) powołaniem było i jest odprawiać misje po różnych miastach, miasteczkach i wsiach, do których, kiedy są zaproszeni, kosztem swoim własnym też misje odbywają, a to dlatego, żeby wzywać do winnicy Chrystusowej tych pracowników nikt z przyczyny kosztu nie miał wstrętu. Na tych misjach uczają oni dziecięta małych i pospółstwa katechizmu, żarliwymi kazaniem grzeszników nawracają do pokuty i spowiedzi sakramentalną oczyszczają sumienia od wszelkich, by też największych zbrodni, na rozgrzeszenie od których mają taką moc od Stolicy Apostolskiej, jak na wielkim jubileuszu”

Misje ludowe miały w XVII i XVIII w. inny charakter, aniżeli dzisiaj, bo inne były warunki pracy i położenie włościństwa. Misje trwały zazwyczaj od 2 do 6 tygodni, a przeciętnie miesiąc. Do głównych zajęć misjonarzy należały głoszenie słowa bożego<sup>3</sup>, i katechizacja dlatwy i młodzieży; uczono także śpiewu kościelnego<sup>4</sup>. Kazania misyjne

<sup>1</sup> *Regulae*, c. I. § 1.

<sup>2</sup> *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opr. Pollak R., Wrocław (1950), 120.

<sup>3</sup> *Directorie des missions*, Paris 1896, 84 nn.

<sup>4</sup> Tamże, 88 nn. W braku szkół misje spełniały w owym czasie m. in. doniosłą rolę oświatową. Píše o tym Łukaszewicz, *Historia szkół*, II. 145, przyp. 2: „Ten brak szkół wiejskich w epoce, o której mówię, zastępowały w pewnym względzie misje po parafiach dosyć często i długo przez XX. Misjonarzy Jezuitów, Reformatów, Bernardynów i innych zakonników odprawiane. Na misjach tych duchowieństwo uczyło młodzież wiejską, a nawet starców katechizmu (nieraz czytać i pisać, gdy w miejscu jakim misja dłużej trwała), obznajmiała lud z obowiązkami człowieka względem Boga i bliźnich, nawracała go za występki

głoszono według tzw. małej metody, wprowadzonej do kaznodziejstwa przez św. Wincentego a Paulo, a ułożonej systematycznie przez pierwszego generała misjonarzy, ks. Almera's'a. Katechizacja młodzieży stanowiła ważny punkt w programie misyjnym. Często też przygotowywano w ciągu misji dzieci do pierwszej Komunii św. Katechizacją zajmowali się w pierwszym rzędzie klerycy, których brano do pomocy, a którzy w ten sposób stawiali pierwsze kroki w pracy misyjnej<sup>5</sup>.

Najdawniejsze misje ludowe prowadził dom warszawski. „*Catalogus Missionum in Polonia per presbyteros Congregationis Missionis Warsavienses*”<sup>6</sup>, najstarsza księga misyjna polskich misjonarzy zawiera opis 169 misyj, odprawionych przez misjonarzy warszawskich w latach 1654—1740 w Polsce, zwłaszcza centralnej, oraz na wschodnich i południowych rubieżach Rzeczypospolitej. Całe szeregi pionierów kultury ludowej przesuwają się tam przed naszymi oczyma. Początkowo przeważali Francuzi, wyrażający się entuzjastycznie wprost o religijności naszego ludu, jakiej nie spotykali w swej ojczyźnie. Do wybitniejszych misjonarzy ludowych drugiej połowy XVII wieku należą spośród Francuzów księża Desdames, Duperroy, Godquin, de Monteils, O'Fogerti, Nollet, Gavet, a z Polaków księża Żelazowski, Błotowski, Bojanowski, Girski, Rostkowski i Tarło. W początkach XVIII wieku przeważali już Polacy: spośród warszawskich misjonarzy ludowych wymienić warto księży: Cy-

---

do pokuty, obrzydzała mu w gorliwych kazaniach i naukach kościelnych grzechy i szkodliwe nałogi. Stąd też przychodziło, że moralność i oświecenie ludu naszego wiejskiego w owej epoce były daleko większe niż dziś (t.j. w połowie XIX w.) w W. Księstwie Poznańskim, napelnione szkółkami, w których między innymi uczą dzieci chłopskie astronomii, genealogii domu Hohenzollernów i historii brandenburskiej.

<sup>5</sup> S c h l e t z A., *Współpraca Misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej*, Kraków 1946, 155 n.

<sup>6</sup> Jest to część obszernego rękopisu pt.: *Catalogus Missionum in quibus laborarunt Missionarii Warsavienses et parratio foundationis*, rkgs w Arch. Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu (AMS).

bulakowskiego, Ottowicza, Kochańskiego, Mrocza, Webera, Ringa, Czechowicza, Siedleckiego i innych.

W drugiej księdze misyjnej domu warszawskiego (*Annales Missionum peractarum a domo Varsaviensi ab anno 1741*), doprowadzonej do r. 1844, opisane są misje ludowe w liczbie 336. Odbywały się one regularnie mniej więcej do r. 1793, w latach zaś porozbiorowych rzadziej<sup>7</sup>.

W r. 1682 ufundował bp Jan Małachowski dom dla misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. W roku zaś 1686 przybył tu ks. de Monteils. Małachowski sprowadził misjonarzy do Krakowa głównie dla dwóch powodów: 1) by zajęli się wychowaniem kleru i 2) by prowadzili dzieło misyj ludowych w diecezji. W dokumencie erekcyjnym podkreślił to biskup Małachowski, aby „kler nasz nabył odpowiedniej swojemu stanowi doskonałości, i lud po wsiach i wioskach mieszkający, nie byli pozbawieni nauki o rzeczach niezbędnych do zbawienia” Życzeniem jego było, aby misjonarze zgodnie z swym powołaniem: 1) odprawiali misje po miasteczkach i wsiach diecezji, 2) przyjmowali ordynandów na ćwiczenia duchowne (rekolekcje) przez osiem dni przed święczeniami i 3) według chwalebego zwyczaju zgromadzenia swego podejmowali chętnie kapłanów i kleryków, jako też wszelkiego stanu osoby świeckie na rekolekcje i nimi kierowali<sup>8</sup>.

Misjonarze krakowscy ze Stradomia odprawiali w latach 1682 — 1782, a więc w ciągu pierwszego stulecia istnienia domu 459 misyj ludowych, głównie w południowej Polsce, na Wschodzie i na Śląsku. Misje powyższe odprawiano bez przerwy, nawet w latach zarazy czy wojny; odbywały się one wówczas rzadziej, jak np. w czasie wojer z pocz. XVIII w: „(plures missiones impedivit incursio Svecorum)”. Przer-

<sup>7</sup> Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy, Kraków 1925, 176.

<sup>8</sup> Kopia aktu erekcyjnego w tłum. pól. w AMS. Zob. B a c z k o w i c z F., *Z dziejów Domu Stradomskiego, Roczniki obydwóch Zgromadzeń św. Wincentego a Paulo* (ROZ), Kraków 1912, 136—141.

<sup>9</sup> *Connotatio Missionum peractarum e Domo Cracoviensi Stradomiensi ab initio Fundationis Anno Dni 1682 (do r. 1782)*, Rkps w AMS.

wano też misje w roku jubileuszowym 1725<sup>10</sup>. Kiedy natomiast bp Szaniawski ogłosił w r. 1726 jubileusz w Krakowie misjonarze stradomscy urządzili wielką misję w sąsiednim, dziś już nie istniejącym kościele św. Sebastiana, przy licznej frekwencji ludu<sup>11</sup>. Do zasłużonych misjonarzy ludowych domu stradomskiego należał zmarły w r. 1741 ks. Andrzej Kowalicki, który w ciągu ostatnich 30 lat swego życia obok innych zajęć kapłańskich odprawił ponad 60 misyj, i to przeważnie w charakterze przełożonego<sup>12</sup>.

Słynna była misja, którą misjonarze ze Stradomia odprawili w r. 1751 w kościele Mariackim w Krakowie. Urządzono ją z powodu jubileuszu, jaki ogłosił pap. Benedykt XIV w r. 1750. Według zarządzenia bpa Andrzeja Załuskiego miano ów jubileusz obchodzić w Krakowie w terminie od 7 marca do 5 września 1751 r. Z jego też polecenia udzielili misjonarze aż 3 serie misyj, które razem z przerwami trwały około 5 miesięcy<sup>13</sup>. W czasie pierwszej misji przewodniczył ks. Błażej Sikorski, jeden z najdzielniejszych misjonarzy ludowych XVIII wieku. Kitowicz pisze, że „najsławniejszy był z tego zgruchadzenia misjonarzem za czasów Augusta III Sikorski: głos miał wielce donośny i wdzięczny, udanie żarliwe i przenikające, styl prosty, retorycznymi wdziękami nie okraszony; wzbudzał jednak w słuchaczu, afekta, jakie chciał: płacz, żal, miłosne serca ku Bogu rozrzewnienie, obrzydzenie grzechów i tym podobne dotkliwości. Widziano nieraz cały kościół na jego kazaniu łzami zalany, krzykiem powszechnym kochanie Boga oświadczający, albo jak rój pszczoł zamieszany, do przeproszenia wzajemnego jeden drugiego szukający i do nóg sobie upadający”<sup>14</sup>. Postać Si-

<sup>10</sup> *Connotatio Missionum*, AMS.

<sup>11</sup> *Księga Pamiątkowa*, 171.

<sup>12</sup> Kamocki M. — Perboyre G., *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, I, Paris 1863, 134.

<sup>13</sup> *Connotatio Missionum*, AMS.

<sup>14</sup> K i t o w i c z, *Opis obyczajów*, 120 n.

korskiego została w owej pamiętnej misji uwieczniona na współczesnym miedziorycie<sup>15</sup>.

Trzecie, obok Warszawy i Krakowa ważne centrum misyj ludowych, stanowił dom wileński Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Wezwał ich do stolicy Litwy bp Aleksander Kotowicz w r. 1685 i osadził „in monte Salvatoris”, gdzie wybudowali sobie kościół pod wezwaniem Zbawiciela. Pierwszym superiorem nowej placówki został ks. Paweł Godquin<sup>16</sup>. Pracę swą rozpoczął on na Litwie od 3-miesięcznej misji w Świrze na południu od Wilna i tam zwalczał skutecznie zakorzenie wśród ludu zabobony i wiarę w czary.

Z swej siedziby w Wilnie rozjeżdżali się misjonarze po całych północno-wschodnich kresach Polski, szerząc oświatę i umoralniając ludność zarówno polską, jak też litewską i białoruską. Do pierwszych misjonarzy ludowych na Litwie należeli obok ks. Godquin'a również Stanisław Piątkowski i Andrzej Korsz. Księga misyjna domu wileńskiego wspomina o 240 misjach, odprawionych przez misjonarzy na Litwie w latach 1686 — 1763<sup>17</sup>.

Jubileusz na Litwie w r. 1776 był dla misjonarzy wileńskich rokiem intensywniejszej jeszcze pracy. W roku tym ogłosił bp Ignacy Massalski z rozkazu pap. Piusa VI ćwierćwiekowy jubileusz. Z polecenia Massalskiego ułożył ks. Tomasz Hussarzewski „Książkę jubileuszową na d'yecezyę wileńską” (Wilno 1776). Wyjaśnił w niej szczegóły dotyczące odpustu według orzeczeń Soboru Trydenckiego. Nadto umieścił regulamin nabożeństw z dokładnym spisem kaznodziejów i tematów kazań jubileuszowych<sup>18</sup>. Tematy kazań opracował z polecenia Massalskiego misjonarz wileński ks. Wilhelm Kaliński. Na łączną liczbę 130 kazań, wygłoszonych w czasie jubileuszu, misjonarze wileńscy wygłosili 44 kazań.

<sup>15</sup> Reprodukacja w AMS

<sup>16</sup> *Status Domu wileńskiego Congregations Missionis*, k. 5 a 1 nn., Rkpms. AMS

<sup>17</sup> *Liber Missiorum Domus Vilnenis* (1686—1763, rkps AMS. Księga Pamiątkowa, 173.

<sup>18</sup> S c h l e t z A., *Współpraca Misjonarzy z K.E.N.*, 80 n.

Spośród kaznodziejów misjonarskich wyróżniali się wówczas obok Kalińskiego i Karpowicza: Drzewiecki, Orłowski Silberniki<sup>19</sup>.

Sam Kaliński wygłosił 8 kazań, ogłoszonych później drukiem<sup>20</sup>. Ujawnia się w nich talent kaznodziejski i literacki, widnieją również, jak i w późniejszych „*Mowach do rolników: mianych w Pawłowie*” (Wilno 1780), hasła modnego wtenczas fizjokratyzmu. Przez naukę moralną i szerzenie oświaty wśród ludu wiejskiego zdążył Kaliński do odrodzenia społeczeństwa polskiego<sup>21</sup>.

W ostatnim 25-leciu XVIII wieku rozwinął wielostronną działalność inny wybitny misjonarz, który w początkach swej pracy kapłańskiej działał na terenie Warszawy i Siemiatycz, od roku zaś 1782 bez przerwy aż do swej śmierci w r. 1820 pracował w Wilnie. Był nim ks. Andrzej Pohl. Niżej wspomnimy o jego pracach teologicznych. Tu nadmienić trzeba że Pohl w czasie swego pobytu w Siemiatyczach (1767—1776) odprawił szereg misyj ludowych<sup>22</sup>, a później jako superior misjonarzy w Wilnie (1782—1796), wreszcie jako pierwszy wizytator prowincji litewskiej (1796—1820) wprowadził, pomimo ówczesnej tragicznej sytuacji politycznej, pewne ożywienie w ruchu misyjnym<sup>23</sup>.

Ks. Pohl położył również duże zasługi dla kultury ludowej przez swe prace popularno-naukowe, które zwłaszcza na północno-wschodnich kresach rozchodziły się w dużych ilościach. Z drukarni misjonarzy w Wilnie wyszły następujące prace Pohla: „*Katechizm moralny*” w 4 tomach (Wilno 1808),

<sup>19</sup> (H u s s a r z e w s k i), *Książka jubileuszowa*, 65 nlb i nn.; zob. też moją rozprawę, j.w., 114 nn..

<sup>20</sup> *Kazania miane podczas wielkiego jubileuszu roku 1776*, Wilno 1776. Wydanie to dziś rzadkie. Kazania powyższe weszły do ogólnego zbioru kazań Kalińskiego (Kazania, Kraków 1808, I—II).

<sup>21</sup> S c h l e t z A., dz. c., 113—130.

<sup>22</sup> P a w e l l e k P., *Działalność Księża Misjonarzy Domu Wileńskiego*, Kraków 1931, 67 n.

<sup>23</sup> Szczegóły biograficzne o Pohlu, zob. S t a n k o n o w i c z J., *Pamiętka życia sp. JX. Andrzeja Pohla*, Wilno 1821.

„Katechizm dogmatyczny” w 2 tomikach (Wilno 1809), „Kazania moralne o powinnościach ku Bogu, bliźniemu i nam samym” (Wilno 1812), „Powinności chrześcijańskie czyli katechizm misyjny” (Wilno 1812), wreszcie doskonale na owe czasy „Kazania misyjne” w 4 tomikach (Wilno 1815), które młodym pracownikom misyjnym dostarczały mnóstwa materiału kaznodziejskiego.

U schyłku swego życia postanowił Pohl wysłać misjonarzy wileńskich w głąb Rosji na kolonie saratowskie. Myśl tę zrealizował dopiero następny po Pohlu wizytator prowincji litewskiej ks. Stankonowicz, wysyłając do osiadłych tam kolonistów polskich, francuskich, włoskich i niemieckich — księży: Kuncewicza, Kimborowicza, Pajewskiego, Rawę i Średnickiego. Placówka ta istniała do roku mniej więcej 1870<sup>24</sup>.

Jeżeli obok ośrodków głównych: Krakowa i Wilna uwzględnimy inne jeszcze placówki misjonarskie jak np. św. Wójciech pod Gdańskiem (od r. 1713), Mławę, Płock, Lublin, Siemiatycze, a od połowy XVIII w. domy misjonarskie, rozsiane na południowym wschodzie i działalność misyjną domu lwowskiego w latach 1748—1782 w diecezjach: lwowskiej, chełmskiej, kamienieckiej i łucko-żytomierskiej, wówczas zdaliśmy dopiero wyobrazić sobie całokształt pracy Zgromadzenia Księża Misjonarzy nad ludem wiejskim w okresie od początku jego przybycia do Polski aż do jego kasaty w r. 1864.

Praca ta tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że należy tu wziąć pod uwagę niski poziom intelektualny, a często i moralny naszego kleru wiejskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku, a równocześnie zaniedbanie tychże wartości wśród warstwy wieśniaczej. Stąd też misje ludowe były niewątpliwie wkładem w kulturę ludową, a w historii misjonarzy polskich stanowią świetlaną kartę z dziejów ich przeszłości.

<sup>24</sup> R o s i a k (St.), *Misjonarze wileńscy w koloniach saratowskich*, ROZ 1938, 126 nn.



## 2. Działalność pedagogiczna

Kierownictwo seminariów duchownych i praca nad wychowaniem kleru parafialnego wchodziły także w zakres istotnych obowiązków misjonarskich. Wyraźnie wspominają o tym reguły misjonarzy: „Ecclesiasticos adjuvare ad scientias, virtutesque acquirendas, ipsorum statui requisitas”<sup>25</sup>.

W okresie, kiedy powstało Zgromadzenie Księża Misjonarzy, duszpasterstwo wiejskie było bardzo zaniedbane. Księża pracowali przeważnie w ośrodkach większych. Ażeby podnieść poziom życia umysłowego i religijnego wsi, nie starczyło przeto udać się na wieś z misjami, ale trzeba było postarać się dla ludności wiejskiej o stałą opiekę religijną. W tym celu zakładał św. Wincenty w myśl Soboru Trydencckiego seminaria duchowne dla kształcenia księży, a w pierwszym rzędzie duszpasterzy wiejskich.

Wkrótce po przybyciu do Polski misjonarze zamierzali założyć seminarium duchowne w Warszawie. Św. Wincenty zachęcał ich do wprowadzenia rekolekcji dla ordynandów przed święczeniami, a na wieść o zrealizowaniu tego planu ucieszył się szczerze<sup>26</sup>. Pragnął też, by misjonarze systematyczną rozpoczęli pracę nad alumnami w seminarium externum, które wychowywałoby kler diecezjalny<sup>27</sup> i w seminarium internum dla kształcenia przyszłych misjonarzy<sup>28</sup>.

Plan św. Założyciela misjonarzy wprowadził w życie dopiero późniejszy superior u św. Krzyża w Warszawie, ks. Jakub Eveillard, właściwy założyciel seminarium świętokrzyskiego (1675) dla kleryków diecezjalnych. W roku następnym powstało seminarium internum<sup>29</sup>. Seminarium ex-

<sup>25</sup> *Regulae*, c. I. § 1.

<sup>26</sup> Coste P., *Saint Vincent de Paul*, Correspondance, Paris 1922, V 132, 173.

<sup>27</sup> Coste P., dz. c., V., 137, 177.

<sup>28</sup> Coste P., dz. c., VII, 261.

<sup>29</sup> *Expositio fundationis*, w *Catalogus Missionum*, k. 22 a, Rkps AMS. Por. Schlettz A., *Eveillard Jakub*, art. w *Polskim Słowniku Biograficznym*, VI. 322 n.

ternum czyli diecezjalne czerpało część dochodów z fundacji ks. Jana Raciborskiego, który na cele wychowawcze przeznaczył dwie wsie położone w pobliżu Warszawy: Zgorzałę i Dawidy. Fundusze z majątków przeznaczyła kapituła w r. 1677 na seminarium z zastrzeżeniem, że miano kształcić tam pewną liczbę kleryków spośród ubogiej szlachty Mazowsza<sup>30</sup>. Równocześnie pozostawiono do uznania i roztropności superiora sprawę przyjmowania synów biednych rodziców, zwłaszcza synów chłopskich, którzy otrzymać mieli darmo naukę, wikt, odzież i mieszkanie<sup>31</sup>. Na sejmie w r. 1678 zatwierdzono fundację na rzecz seminarium i uwolniono ją od wszelkich ciężarów; równocześnie nastąpiła inkorporacja dóbr Skuły, Dawidy i Zgorzały na rzecz misjonarzy. Konstytucje koronne wspomnianego sejmu podkreślają „znamienite prace w państwach naszych circa institutionem cleri et populi instructionem, tak jako w Rzymie, i w inszych królestwach ex Apostolico instituto podejmowanych”<sup>32</sup>. List zaś pap. Innocentego XI do opata paradyskiego Kazimierza Szczuki z r. 1678 zalecił biskupom polskim, by kierownictwo seminariów duchownych w Polsce powierzali misjonarzom<sup>33</sup>.

Seminarium świętokrzyskie, istniejące od r. 1675 do kasaty misjonarzy w r. 1864, położyło duże zasługi dla Kościoła polskiego. Wyszło z niego około 60 biskupów, nie mówiąc już o setkach kapłanów świeckich i misjonarzy.

W ciągu XVII wieku powstały podobne seminaria w innych diecezjach. W Chełmnie objęli misjonarze w r. 1677 zarząd seminarium duchownego dzięki biskupowi J. Małachowskiemu i ks. J. Eveillard<sup>34</sup>. W r. 1682 objęli w zarząd seminarium zamkowe w Krakowie<sup>35</sup>. Erekcji seminarium

<sup>30</sup> *Expositio foundationis*, j.w. Zob. też *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Król. Polskim*, Warszawa 1826/27, 33 n.

<sup>31</sup> *Expositio fundationis*, j.w., k. 23 a. rkps AMS.

<sup>32</sup> *Vol. leg.*, V. 568.

<sup>33</sup> *Theiner*, *Vet. Mon. Pol.*, III. 639.

<sup>34</sup> *Łukasiewicz J.*, *Historia szkół w Koronie i W. Ks. Lit.*, Poznań 1850, IV 341.

przemyskiego i powierzenia go misjonarzom dokonał bp Zbąski w r. 1686<sup>36</sup>. W r. 1689 z polecenia kard. Michała Radziejowskiego rozpoczęli misjonarze pracę w seminarium łowickim<sup>37</sup>.

W XVIII wieku wszystkie prawie seminaria duchowne przeszły pod kierownictwo misjonarzy; wychowywali oni odtąd kler w następujących ośrodkach: Płock (od r. 1710), Lublin (od 1717), Gniezno (od 1718), Włocławek (od 1719), Kraków-Stradom (od 1732), Krasnystaw (diec. chełmska, od 1740), Brzozów (1745), Lwów (od 1745), Tykocin (od 1752), Krasław (Inflanty, od 1757), Wilno (od 1765), Wornie na Żmudzi (od 1775), Poznań (od 1781), Żytomierz (1783), Mohylew (od 1788)<sup>38</sup>. Nadto zorganizowali i prowadzili oni przez krótki czas seminarium w Wiedniu za kard. Migazzi'ego, oraz seminarium w Vacz na Węgrzech. Z początkiem wieku XIX powstały jeszcze trzy seminaria pod dyrekcją misjonarzy, mianowicie w Mińsku (1804), w Białymstoku (1806) i Kamieńcu Podolskim (1811). Wszystkie one uległy kasacji, pod zaborem pruskim i rosyjskim. Najdłużej, bo aż do r. 1864 zachowały się w b. Królestwie.

Początkowo (druga poł. XVII i pocz. XVIII w.) seminaria kierowane przez misjonarzy stały na dość niskim poziomie naukowym. Biskupi bowiem różnych diecezji przysyłali alumnów do seminariów dla zaczerpnięcia przed święceniami ducha kapłańskiego. Musiano więc w czasie ich krótkiego pobytu w zakładzie przerabiać z nimi podstawowe elementy teologii, zwracając główną uwagę na przedmioty praktyczne, zwłaszcza teologię moralną, rubryki i ceremonie. Dodatnią

<sup>35</sup> W y s o c k i St., *Seminarium zamkowe w Krakowie*, Lwów 1910, 244.

<sup>36</sup> *Initia et progressus et status praesens Domus Premysliensis Congr. Miss... anno 1734 conscriptus*, w *Hist. Congr. Miss. in Polonia*, s. 297, Rkps AMIS

<sup>37</sup> Ł u k a s z e w i c z J., dz. c., IV. 296; Kwiatkowski W., *Prymasowska kapituła i kolegiata w Łowiczu*, Warszawa 1939, 244.

<sup>38</sup> Według *Hist. Congr. Miss. in Polonia*, Rkps AMS.

stroną wychowania było to, że specjalną uwagę zwracano na zdrową ascetykę kapłańską. Przestrzegano również przepisów Sboru Trydenckiego odnośnie do rekolekcji przed święceniami. Kleryk przebywał w owym czasie w seminarium kilka miesięcy lub rok<sup>39</sup>. Wśród profesorów przeważali początkowo Francuzi. Misjonarzy-Polaków było bardzo niewiele, znajomość zaś języka polskiego zwracała ich ku pracy nad ludem. Do wykładów filozofii i teologii używano raczej sił francuskich, przygotowanych dostatecznie do swego zawodu.

W łonie samego Zgromadzenia Księży Misjonarzy myślano zawczasu o reformie i o nowym programie studiów. Konwent generalny w Paryżu z r. 1668 postanowił, że w seminarjach teologicznych miano uczyć przez dwa lata filozofii i przez trzy lata teologii<sup>40</sup>. Dekret ów wprowadzono do seminariów polskich w pierwszej ćwierci XVIII wieku. Zazwyczaj jednak łączono kurs filozoficzny z teologicznym, kleryków zaś święcono po 3-letnich studiach.

Duże zasługi dla reformy seminariów duchownych w Polsce położył wizytator misjonarzy ks. Piotr Śliwicki. Jako młody profesor seminarium świętokrzyskiego w Warszawie czuwał on nad ortodoksyjnością nauk teologicznych. Chodziło tu głównie o jansenizm. Już uprzednio w czasie generalatu ks. Jana Bonnet misjonarze francuscy wprowadzili urzędowo bullę „Vineam Domini” i „Unigenitus” pap. Klemensa XI, potępiające błędy jansenistyczne. W jednym z pierwszych listów okólnych po wyborze na generała zwrócił się ks. Bonnet do całej kongregacji z programowym pismem, gdzie jasno i dobitnie nakazał profesorom teologii trzymać się starego i ortodoksyjnego sposobu nauczania, a wystrzegać się wprowadzenia nowości i błędów. Równocześnie zalecił wierność i posłuszeństwo względem Stolicy Apostolskiej<sup>41</sup>. Mimo

<sup>39</sup> *Catalogus sacerdotum et clericorum, qui commorati sunt in Seminario Varsaviensi ad S. Crucem ab a. 1675*, Rkpś AMS.

<sup>40</sup> *Catalogus sacerdotum et clericorum, qui commorati sunt in Se-*

<sup>41</sup> *Recueil des principales circulaires des Superieurs généraux de la Congrégation de la Mission*, Paris 1877, I. 270 n.

tych zaleceń i przestróg generała misjonarzy, Śliwicki zwracał baczną uwagę na przybyłych z ojczyzny jansenizmu profesorów. „Będę miał oko na nowych komprofesorów, pisze w r. 1730 Śliwicki, żeby nie uczyli w teologii, novitates; ale notowałem w konwersacji, że dobre mają sentymta, osobliwie circa Pontificem; anticonstitutionarios abhorrent jako kalwinów”<sup>42</sup>.

Śliwicki wznosił w seminariach wprowadzone przez ks. Tarłę dysputy teologiczne<sup>43</sup>, by klerycy przez własną pilność i pracę zgłębiali pod przewodnictwem profesorów różne kwestie zarówno teologiczne, jak i filozoficzne. Że zaś takie dysputy wówczas w seminariach misjonarskich istotnie się odbywały, tego dowodzi fakt, że wydawano po nich niejednokrotnie tzw. „Conclusiones” (np. w r. 1748 *Conclusiones ex theologia scholastico-dogmatica*, Cracoviae, s. nlb. 12). W r. 1746 ofiarował swe „*Propositiones philosophicae*” swemu biskupowi ks. Józefowi Sapieże w Wilnie młodociany 17-letni kanonik wileński i warszawski Ignacy Massalski, alumn seminarium świętokrzyskiego w Warszawie; odbył on tam w latach 1745 — 1749 studia, a potem wyjechał do Rzymu dla zdobycia stopni naukowych<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> S z y m b o r W., *Trzy lata w życiu ks. Śliwickiego*, ROZ 1909, 252.

<sup>43</sup> W Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu przechował się rękopis pt.: *Supplementum nonnullarum quaestionum theologicarum per conclusiones... decisarum* — ks. W a l t e r a (Warszawa 1702). W odpowiednich stronicach wlepione są drukowane tezy teologiczne, np. *Quaestio theologica, quis docet hominum scientiam*. Przy końcu tezy znajduje się adnotacja: „Has theses Deo Duce, auspice Deipara tueri conabantur Clerici Congregationis Missionis, Varsaviae Anno 1704, die 25 Januarii horis pomeridianis... in aedibus S. Crucis”. Bardzo ciekawą jest dysputa z tegoż roku n.t.: „*Mater Gratiarum, Quaestio theologica*”.

<sup>44</sup> Zob. *Catalogus sacerdotum et clericorum*, pod r. 1745, rkps AMS. Do podobnych elaboratów zaliczyć trzeba broszurę: *Epistola Sancti Francisci Salesii Episcopi Genevensis ad quendam Ecclesiae Praesulem. in qua modum praedicandi ei describit. Sub auspiciis Rev. D.D.*

W połowie XVIII w. seminaria misjonarskie doszły do rozkwitu; stan taki przetrwał do czasów wizytatorskich ks. Jakubowskiego. Misjonarze stosowali w wychowaniu kleru metody swoiste i odrębne. Dyrekcja seminarium bywała wszędzie jednolita, bez względu na kraj czy prowincję. Zwyczaje zaś miejscowe i reguły poszczególnych seminariów uzgodniali między sobą biskup diecezji z wizytatorem misjonarzy. Prefekci i profesorowie obowiązani byli trzymać się dyrektorium, sięgającego czasów św. Wincentego, a dostosowanego do ducha czasu przez późniejsze poszczególne konwenty generalne w Paryżu, na które zjeżdżali się delegaci wszystkich krajów.

Obraz życia seminaryjnego przedstawia nam H. Kołłątaj. Dość oszczędny zawsze w pochwałach, wyraża się przeciw pochlebnie o misjonarzach i ich pracy w seminariach. „Seminaria misjonarów, pisze on, stosownie do innych były w najlepszym porządku, wszystko tam szło na wzór francuski, nie tylko co do nauk, ale co do obrządków... Seminaria misjonarskie miały swych wewnętrznych dozorców, prefekta i wiceprefekta. Każdy jednak kleryk podlegał oprócz tego starszemu przełożonemu domu, przy którym znajdowało się seminarium. Doświadczenie ducha odbywało się przez rekolekcje, naznaczanie kleryków na posługi kościelne i domowe, przez medytacje codzienne, przez konferencje, czyli pożytki z medytacji. Życie co do wiktury było tam nie tylko skromne, ale biedne. Wstrzemięźliwość w trunkach wielka, układność powierzchowna tak dobrze ułożona i przepisana, stosownie do powołania duchownego, jak taktyka żołnierzy, porządek godzin co do dziennej pracy bardzo regularny, skromność w mowie, w zabawach. Nigdy tam jeden kleryk

---

Oruphrii Szembek Ecclesiae Cathedralis Culmensis Praepositi — dum ad objecta contra propositiones theologicas responderent Franciscus Smulski, Gratianus Borzym e Congregatione Missionis S. Theol. Candidati — Clero oblata in Seminario Varsaviensi ad aedem S. Crucis, Anno 1777, 8, J o c h e r A., II. 4395.

nie mógł wyjść na miasto bez dodanego sobie towarzysza i to tylko w pewne dni tygodnia" <sup>45</sup>.

Godnym zanotowania jest fakt, że w r. 1781 bp poznański Okęcki, wydał ordynację dla seminarium świętokrzyskiego, która podaje dość szczegółowo prawidła zarówno dla profesorów, jak i dla alumnów <sup>46</sup>. W roku zaś 1784 wydał on podobną ordynację o zmienionej nieco treści dla seminarium poznańskiego <sup>47</sup>. W tym samym roku opracował jakiś nieznanymi misjonarz na zlecenie tegoż biskupa statut dla seminariów duchownych, w którym podaje szczegółowo obowiązki kleryków odnośnie do życia ascetycznego i szkolnego <sup>48</sup>. Znać w powyższych ordynacjach wielką troskę Okęckiego o wychowanie kleru.

Ciężkie chwile przechodziły seminaria misjonarskie na ziemiach zabranych i w Warszawie w okresie rządów pruskich. Seminaria warszawskie, łowickie, gnieźnieńskie, włocławskie i poznańskie znalazły się w trudnym położeniu, kiedy tzw. Kamera pruska pod pretekstem reformy studiów teologicznych zamierzała przeprowadzić tam pruską rację stanu i urzeczywistnić swe plany germanizacyjne, w czym największą przeszkodą było duchowieństwo <sup>49</sup>. W tym krytycznym okresie wspomniane seminaria znalazły dzielnego obrońcę swych praw w osobie ks. Józefa Jakubowskiego, który słał

<sup>45</sup> K o ł ł a t a j H., *Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1905, 150 n. Ciekawie szczegóły o zwyczajach seminaryjnych tego okresu podaje K i t o w i c z, *Opis obyczajów*, 125 n.

<sup>46</sup> *Ordinatio Seminarii Externi Varsaviensis ad Sanctam Crucem*, Rkps AMS.

<sup>47</sup> *Antoni Onuphrę de Okęcie Okęcki Episcopi Posnaniensis et Varsaviensis... Seminarii Diaeceseos Ordinatio (1784)*, kopia z r. 1800, Rkps AMS.

<sup>48</sup> Ł u k a s z e w i c z J., dz. c., II. 421—434.

<sup>49</sup> K w i a t k o w s k i W., *Sprawa reorganizacji seminariów duchownych w Warszawie (1798—1802)*, Warszawa 1936.

pismo za pismem do Kamery, stanąwszy na gruncie praw Kościoła i swego zgromadzenia<sup>50</sup>.

W r. 1820 wydał ówczesny wizytator misjonarzy ks. Michał Symonowicz memoriał w sprawie studiów teologicznych. Nadał on tym studiom organizację zupełnie nowoczesną i w spisie wykładów znajdujemy wszystkie przedmioty, których po dziś wyklada się w seminariach duchownych, z wyjątkiem przedmiotów, wprowadzonych ostatnimi czasy, jak np. medycyna pastoralna czy socjologia. Stawia też Symonowicz wyższe wymagania, gdy chodzi i o profesorów<sup>51</sup>. Plan nauk, tak jak przy końcu XVIII w., pozostawał 4-letni; w razie jednak potrzeby zalecił wprowadzić i 5-ty rok studiów.

W pierwszej połowie XIX w. (po r. 1820) plan nauk przedstawia się następująco<sup>52</sup>:

### I. Wydział przygotowawczy (rok I).

#### P r z e d m i o t

	Ilość godzin tyg.
Konferencja duch.	2
Katechizm rzymski	2
Historia powszechna i geografia staroż.	5
Logika i ontologia	4
Retoryka i styl polski	2
Język łaciński	5
Rubrum i ceremonie	1
Śpiew kościelny	2
Razem godzin	23

<sup>50</sup> S c h l e t z A., *Józef Jakubowski, żołnierz i kapłan*, Kraków 1945, 127 nn.

<sup>51</sup> *Memoriał ks. Symonowicza w sprawie seminariów*, Rkps Ossol. we Lwowie. Opracował go i objaśnił ks. St. K a l l a C.M. w ROZ 1937, 29—35.

<sup>52</sup> Plan podług którego w seminarium wykładane są nauki wraz z ich rozkładem na godziny i nauczycieli, druk b.m. i d. w AMS.



## II. Wydział filozoficzny (rok II i III).

## P r z e d m i o t

	Ilość godzin tyg.
Konferencja duch.	2
Katechizm rzymski	2
Historia Kościoła i powszechna	5
Filozofia	4
Wymowa kościelna	2
Introdukcja do teologii	3
Archeologia	2
Rubrum i ceremonie	1
Śpiew kościelny*	2
Razem godzin	23

## III. Wydział teologiczny (rok IV i V)

## P r z e d m i o t

	Ilość godzin tyg.
Konferencja duch.	2
Pismo św.	4
Teologia dogmatyczna	4
Teologia moralna	6
Teologia praktyczna	2
Patrologia	1
Prawo kanoniczne	4
Razem godzin	23

O poziomie nauk w seminariach misjonarskich XIX w. aż do kasaty świadczą także licznie zachowane „*Programma Quaestionum ex scientiis theologis ac philosophicis*”. Se-

minarium, świętokrzyskie drukowało również konkluzje z przedmiotów teologicznych i filozoficznych każdego roku przed rocznymi egzaminami. W seminarium stradomskim znów zachował się cały szereg takich kwestii w rękopisach<sup>53</sup>.

Co do profesorów — to przyznać trzeba, że misjonarze mało mieli ludzi z stopniami akademickimi. Natomiast miały liczne seminaria dobrych pedagogów. Zresztą i inne zakony nie posiadały więcej ludzi z ukończonym wyższym wykształceniem. Profesorowie seminarium trwali na swym stanowisku zazwyczaj przez długie lata, niekiedy przenoszono ich jedynie do innego seminarium. Obok zajęć seminarijnych profesorowie poświęcali wolne chwile pracy nad ludem. W dyrekcji seminarium ważyć musieli zarówno prefekt (rektor) jak i profesorowie na jednolitość i przepisy zgromadzenia (wszystkie przepisy i zwyczaje dotyczące seminariów są zebrane w książce pt.: *Directoire des grands séminaires confiés aux prêtres de la Mission*, Paris 1895). Obowiązki profesorów w seminariach misjonarskich były także ściśle określone przez reęły specjalnie dla nich wydane („*Regulae communes professoribus tum theologiae tum philosophiae*”, b.d.).

Alumnów dzielono na pensjonariuszy (clericus in pensione) i na fundacyjnych (clericus in fundatione). Pierwsi sami opłacali sobie naukę, wikt i mieszkanie, to też trzeba było mieć do „odebrania takowej edukacji majątnych rodziców”<sup>54</sup>. Klerycy fundacyjni otrzymywali bezpłatnie naukę, wikt i mieszkanie.

W związku z działalnością wychowawczą misionarzy w Polsce podkreślić trzeba to, że nie przechodzili oni w ciągu przeszło 300-lecia istnienia swego w Polsce okresu zała-

<sup>53</sup> W AMS znajduje się sporo takich „Quaestiones” z seminariów: gnieźnieńskiego, poznańskiego i lubelskiego. W świetle zachowanych konkluzyj najslabiej przedstawia się seminarium lubelskie.

<sup>54</sup> M o s z c z e ń s k i (A., *Pamiętnik do historii polskiej*, Kraków 1905, 19

mania czy upadku. Przeciwnie, gdy zakony starsze przeżywały okres upadku, misjonarze stanęli u szczytu swego rozwoju. Nic dziwnego, że w dziejach wychowania kleru polskiego pozostawili po sobie chlubną pamięć. Dobitnie kreśli działalność wychowawczą misjonarzy w XIX w. Tomasz Dobszewicz<sup>55</sup>, zaznaczając, że więcej dbali „o wewnętrzne przekształcenie młodzieży, aniżeli o naukę obszerną. Wszvstko tam oddychało pobożnością, cnotą i poświęceniem się. Przvbywający młodzieniec wchodził tu (tj. do seminarium) jakby do innej atmosfery, do innego świata, do innvch pojęć i wyobrażeń, odrazu widział jasno i dokładnie znikomość dóbr doczesnych i zegnał się z widokami ziemskiego uszcześliwienia. Nikt tam nie mówił o z bogaceniu się na wyniesienie, chociażby w sferze duchownej, ale raczej o zupełnym poświęceniu siebie na usługi dla współbraci w Chrystusie, o szczęściu, jakie jedynie w wiernej służbie Boga znaleźć można”.

Porównując seminaria misjonarskie z innymi, np. teatynów czy korunistów czyli bartoszków, lub studiami innvch zakonów, stwierdzić można, że alumni zarówno seminarium externum, jak i internum zyskiwali tam potrzebne każdemu kapłanowi wiedzę teologiczną, a nade wszystko przvgotowywali się duchowo do pełnienia przyszłych obowiązków kapłańskich. Rzecz jasna, że duchowieństwo, zwłaszcza XVIII wieku, nie zawsze stało na wysokości swego zadania. Nie stali na wysokości swego powołania przede wszvstkim biskupi. Nie było to jednakowoż wina wychowawców, odcvż nie mieli oni żadnego wpływu na obsadzenie godności kościelnych. Mimo to wdobyc można z mroku zapomnienia niejedną postać z owego okresu. Ufać należy, że polska historiografia kościelna wyświetli szereg postaci dodatnich spośród kleru zarówno świeckiego, jak i zakonnego, dotychczas nieznanvch.

---

<sup>55</sup> *Wspomnienia z czasów, które przeżyłem*, Kraków 1883, 79 n.

Misjonarze mieli także cały szereg szkół parafialnych — jeszcze przed utworzeniem Komisji Edukacji Narodowej. Do ważniejszych należą: szkoły parafialne w Warszawie, Mławie, Tykocinie, Siemiatyczach, Zaslawiu, Smiłowiczach, Krąślawiu i Oświeju, oraz szkoły średnie w Łyskowie i Iłkukszczie<sup>56</sup>, i Chełmnie<sup>57</sup>. Praca w tych właśnie szkołach była zgodna z powołaniem misjonarskim, zwłaszcza z ideą pracy nad ludem wiejskim. Po utworzeniu Komisji Edukacyjnej stanęli misjonarze obok innych zakonów i zgromadzeń zakonnych do pracy. Nie tworząc zgromadzenia szkolnego, jak np. pijarzy, jezuitów czy bazylianów, rozwinięli misjonarze na polu szkolnictwa niższego i średniego skromniejszą raczej działalność. Dodajmy też, że misjonarze nie zawsze dostosowywali się odrazu do programów i książek Komisji, podobnie zresztą, jak inne zakony, za wyjątkiem może pijarów. Nie mieli też misjonarze, przebywający na odległej prowincji silnego kontaktu z Komisją.

Sprawozdania z wizytacji szkół stwierdzały nieraz, że misjonarze uczyli dobrze (np. w Łyskowie)<sup>58</sup>, czasem natomiast wykazywały pewne braki i niedociągnięcia w programie nauczania (np. w Siemiatyczach<sup>59</sup> i Iłkukszczie<sup>60</sup>). Skoro jednak misjonarze mieli i wybitniejsze jednostki w szkolnictwie, utrzymujące kontakt z Francją i Zachodem, przypuszczać można, że stosowali się do żądań Edukacji.

Jeśli mowa o poziomie tych szkół, to obok parafialnych mieli misjonarze ambicję posiadania również szkół średnich (np. w Chełmnie, Iłkukszczie i w Łyskowie).

<sup>56</sup> Schletz A., *Współpraca Misjonarzy*, 60 nn.

<sup>57</sup> *Die Geschichte der Stadt Kulm*, cz. II. 73 n Rkps w Arch. SS. Miłosierdzia w Chełmnie. G l e m m a T., *Historiografia diecezji chełmińskiej*, Polonia Sacra 1926, t. 120.

<sup>58</sup> W o d y n i a k (G i ż y c k i J.M.), *Księża Misjonarze w Łyskowie*, Kraków (1915), 22.

<sup>59</sup> W i e r z b o w s k i T., *Komisja Edukacji Narodowej, Raporty generalnych wizytatorów z r. 1785*, Warszawa 1914, 57.

<sup>60</sup> G i ż y c k i J.M., *XX. Misjonarze w Iłkukszczie*, Gniezno 1909,

W programie nauczania podkreślono ze szczególnym naciskiem zgodnie z tradycją, ale też i z żywym poczuciem ducha misjonarskiego — wychowanie religijne, przewagę łaciny, gramatyki i retoryki utrzymano nadal, jako że za łaciną oświadczało się wielu członków Komisji (np. Kołłątaj). Frekwencja była w tych szkołach dość znaczna. Wiele przejawów ówczesnego życia kulturalnego świadczy o tym, że szkoły misjonarskie cieszyły się szerokim uznaniem, zwłaszcza dlatego, bo zajmowały się sferami społecznie niższymi i niezamożnymi. Wśród misjonarzy nie brakło też dobrych pedagogów jak np. ks. Stanisław Zdulski (+ 1782), ks. Mateusz Barthuzel (+ 1812), ks. Stanisław Śladowski (+ 1798) i inni. Bilans szkolno-wychowawczy misjonarzy przedstawia się raczej skromnie. Zgromadzenie Księży Misjonarzy nie myślało rywalizować z innymi zakonami. Spełniało jednak zgodnie ze swym powołaniem — zadanie, ważne zwłaszcza na krańcach Rzeczypospolitej. Za szczególną zasługę poczytywać tu należy pracę na polu zaniedbanego szkolnictwa parafialnego.

Kiedy mowa jest o misjonarskim szkolnictwie parafialnym i średnim, nie można pominąć zasłużonego nauczyciela głuchoniemych ks. Anzelma Zygmunta (1771—1844). Wysłany przez bpa Jana Kossakowskiego na studia do Wiednia, specjalizował się w nauczaniu głuchoniemych. Ułożył specjalne alfabety dla nich, które w r. 1806 ofiarował uniwersytetowi wileńskiemu<sup>61</sup>. Wezwany przez Marię Teodorównę do Pawłowska koło Leningradu, założył tam Instytut dla głuchoniemych i kierował nim w latach 1806 — 1809, opierając się w wychowaniu i nauczaniu na metodzie ks. de l'Epée. Do pomocy otrzymał konfratę, ks. Kimborowicza<sup>62</sup>. Próby utwo-

<sup>61</sup> B i e l i Ń s k i J., *Uniwersytet wileński*, II. Kraków 1899—1900, 782.

<sup>62</sup> F a l k o w s k i J., *Wzmianka o trudniących się uczeniem głuchoniemych od wieku 16*, Roczniki Tow. Warsz. Przyj. Nauk, XIV (1821), 297; W o l f g a n g A., *Rys historyczny usiłowań w uczeniu głuchoniemych i zakładów na to przeznaczonych*, Dzieje Dobroczynności, I. Wilno 1823, 358 n.

rzenia podobnego instytutu na terenie Wilna nie dały pozytywnych rezultatów<sup>63</sup>.

### 3. Praca naukowa i wydawnicza

Praca naukowa i wydawnicza Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce łączyła się ściśle z kwestią poprzednią, tj. pracą wychowawczą, zwłaszcza w seminariach duchownych. Najczęściej pisali misjonarze kazania i podręczniki dla seminariów duchownych; rzadsze bywały inne traktaty naukowe.

Ks. Michał Bartłomiej Tarło, pierwszy wizytator misjonarzy w Polsce, a od r. 1710 biskup poznański (+ 1715) pozostawił dwa pisma godne uwagi: „*Epistola pastoralis ad clerum et populum Diocesis Poznaniensis*” (Varsoviae 1713) i „*Kazanie... przy konkluzji nabożeństwa czterdziestogodzinnego w kolegiacie warszawskiej Ś. Jana dnia 4 lutego roku 1715 miane*” (Warszawa 1715). Pismo pierwsze zawiera wykład teologii pasterskiej, do użytku kleru, nadto słowo biskupa do ludu. W kazaniu zaś swym, wygłoszonym krótko po straszliwej klęsce głodowej w r. 1714, biskup Tarło tłumaczył szeroko, że miłość ubogich jest podstawą pokoju w królestwie. Domaga się od magnatów i szlachty miłosierdzia dla ubogich i wieśniaków. „Upamiętajcie się — to jego słowa — kiedykolwiek będziecie nad ubogimi miłosierdzie; czyli ostatnią z nich kroplę krwi wytoczyć czyli duszę wydrzeć chcecie<sup>64</sup>. Duchowieństwu zalecił zorganizowanie na wielką skalę opieki nad chorymi i ubogimi.

<sup>63</sup> Szerzej o A. Zygmuncie zob. R o s i a k St., *Misjonarz wileński ks. Anzelm Zygmunt, nauczyciel głuchoniemych*, ROZ 1933, uzupełnienie, 17 nn.

<sup>64</sup> T a r ł o M. *Kazanie*; zob. mój artykuł: *Michał Bartłomiej Tarło*, Caritas 1946, nr 5 i odb.; Listy okólne z okresu wizytatorskiego i listy pasterskie Tarły znajdują się w AMS; Kazanie jego, wygłoszone z okazji 100-lecia zakonu PP. Wizytek w r. 1710 posiada w rękopisie klasztor PP. Wizytek w Warszawie.

Rolę analogiczną do roli Konarskiego w zakonie pijarskim odegrał w historii misjonarzy polskich ks. Piotr Jacek Śliwicki, wizytator tegoż zgromadzenia w Polsce w latach 1739—1774. Wszechstronnie wykształcony, popierał filozofię „recentiorum” i zwalczał zepsute formy scholastyczne. Znał kilka języków; kazania swe miewał w czasie podróży swych na zachód w językach niemieckim, włoskim i francuskim. Pozostawił duży foliał kazań rękopiśmiennych, zawierających kazania niedzielne, pasyjne, oraz 4 kazania wygłoszone w r. 1733—34 w Gdańsku przed królem Leszczyńskim. Dla pedagogiki ma znaczenie jego „*Mowa mianą w kaplicy i Collegii Nobilium Scholarum Piarum do młodzi tamże będącej w niedzielę 1. po Trzech Królach*” (w Warszawie 1757), a także jego przemowa z okazji wydania gramatyki francuskiej dla pijarskiego Collegium Nobilium w Warszawie<sup>65</sup>. W druku ukazały się Śliwickiego „*Kazanie na pogrzebie księcia Pawła Sanguszki*” (Lublin 1751), „*Kazanie na ustanowieniu orderu św. Stanisława*” (Warszawa 1765) oraz „*Opisanie pobożnego życia i czynów Piotra Gabriela Baudouin*” (1768). Według relacji opata Calmeta, zajmował się też Śliwicki zagadnieniem czarów i upiórów; wszystkie relacje o nich uważał za wynik chorobliwej imaginacji, pochodzącej z bojaźni i niedorzecznych powieści<sup>66</sup>. Za jego również sprawą ukazał się w druku „*Belizaryusz*” Marmontel’a, za co ściągnął Śliwicki na siebie niechęć nuncjusza Durini’ego<sup>67</sup>. Śliwicki należał do uczestników słynnych obiadów czwartkowych. W kulturze katolickiej w Polsce XVIII w. zajął miejsce poczesne.

W dobie Komisji Edukacji Narodowej polscy misjonarze nie stali na uboczu, ale brali żywy udział w ogólnej akcji

<sup>65</sup> Rkps kazań i mów w AMS.

<sup>66</sup> J a n o c k i, *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Pohlen*, I. Wrocław 1755, 155 n.; C a l m e t, *Gelehrte Verhandlung der Materii von Erscheinungen der Geisteren etc.*, Augsburg 1751, II. 225.

<sup>67</sup> Jego działalność kulturalno-oświatową omówiłem w swej rozprawie: *Współpraca Misjonarzy z K.E.N.*, 11—37.

krzewienia oświaty narodowej. Żaden misjonarz nie był wprawdzie członkiem Komisji Edukacyjnej, ale praca i działalność misjonarska zgodna była z programem Komisji. Trzech z pośród członków zgromadzenia w Wilnie wysunęło się na pierwszy plan.

Pierwszym z nich był ks. Wilhelm Kaliński (+ 1789), który głosił swe idee pedagogiczne w „*Kazaniach mianych podczas wielkiego jubileuszu roku 1776*”, (Wilno 1776). Kazania te miały charakter wyraźnie społeczno-moralny. Snują się w nich myśli piękne i szlachetne, związane z ideą odrodzenia narodu przez edukację powszechną. W czterech mowach, wygłoszonych do młodzieży w Collegium Nobilium u pijarów w Wilnie podkreśla Kaliński również znaczenie wychowania. Mało bowiem znaczy, jego zdaniem, „szlachetne urodzenie”, gdy pozostaną „dusze niewolnicze, upodlone... rozpustą, łakomstwem, zdradziectwem i innymi sprośnymi, niegodnymi człowieka występkami”<sup>68</sup>. Nazwisko Kalińskiego wiąże się także ze sprawą chłopską na Litwie. Idee fizjokratyczne wyłuszczył w swych „*Mowach do rolników mianych w Pawłowie*” (Wilno 1779). Podstawą szczęścia wieśniaków jest wolność, a granicami wolności winny być rozum i sprawiedliwość, dwa czynniki normujące życie indywidualne i zbiorowe<sup>69</sup>.

Typowym fizjokratą i obrońcą ludu był dalej ks. Michał Karpowicz (+ 1803). W swych „*Kazaniach jubileuszowych*” (1776), wygłoszonych w Wilnie w czasie jubileuszu przedstawił on całą prawdę o poziomie i położeniu kmiotków w Polsce i na Litwie; stwierdził przy tym, że „w rolniku poddanym dusza tylko sama boska, reszta zaś całej istoty z życiem, z zdrowiem, z ciałem i z całym majątkiem jest własnością tyрана, do którego ten nieszczęśliwy rolnik fatalnym losem

<sup>68</sup> Kaliński W., *Kazania przygodne i mowy o edukacji*, Mohylew 1778; cyt. według zbiorowego wydania kazań, II. 37.

<sup>69</sup> Schletz A., *Współpraca Misjonarzy*, 128.



należy" <sup>70</sup>. Domagał się oświaty ludu, dźwignie ona bowiem chłopca pod względem kulturalnym i religijnym <sup>71</sup>.

Ciekawą postacią z drugiej połowy XVIII w. jest wreszcie ks. Tomasz Hussarzewski (+ 1807), długoletni profesor kilku seminariów duchownych i Szkoły Głównej W. Ks. Lit. Wywarł on niewątpliwie silny wpływ na społeczeństwo, jako wychowawca licznych kadr kleru zarówno świeckiego, jak i misjonarskiego. Jako profesor historii uwzględniał on w swoich wykładach momenty nie tylko polityczne, ale także kulturalne, oparte na historiozofii i nauce praktyczno-moralnej. Z duchem i filozofią Oświecenia łączyły Hussarzewskiego związki i sympatie, modyfikowane z natury rzeczy jego powołaniem kapłańskim i misjonarskim. Jego pozytywne i receptywne ustosunkowanie się do wybitnych filozofów i historyków Oświecenia, jak Voltaire'a, Condillac'a i Lenglet du Fresnoy jest może dostatecznym dowodem owych związków <sup>72</sup>. Z prac Hussarzewskiego zasługuje na wzmiankę „Przemowa przy rozpoczęciu lekcyj publicznych historii powszechnej w Szkole Głównej W. X. Lit. roku 1783 miana" (Wilno 1783) <sup>73</sup>, przekład zaś „Logiki" Condillac'a, jeśli nie pióra Hussarzewskiego, to w każdym razie dokonany nie bez jego udziału jest najbardziej charakterystycznym dowodem jego współpracy z Komisją Edukacyjną. Oprócz tego napisał Hussarzewski kilka traktatów teologicznych mniejszej wartości jak „Tractatus de S. Scriptura, pars I. De libris in generali" (Vilnae 1798) oraz „Lectio litteralis Psalmorum ex variis versionibus et praecipue ex textu hebraeo..." (Vilnae 1810).

<sup>70</sup> K a r p o w i c z, *Kazania jubileuszowe*, 32.

<sup>71</sup> J o b e r t A., *La Commission d'Éducation Nationale en Pologne*, Paris 1941, 206 nn; S c h l e t z A., dz. c., 131 nn.

<sup>72</sup> S c h l e t z A., dz. c., 77—107.

<sup>73</sup> Tę samą przemowę wygłosił i wydrukował Hussarzewski w roku następnym pt.: „Mowa na zaczęciu lekcyj publicznych historii powszechnej... na zgromadzeniu publicznym d. 22 listopada 1784 roku miana" (Wilno 1784).

<sup>74</sup> S c h l e t z A., dz. c., 46—54.

Misjonarze warszawscy prowadzili w tym czasie ożywioną akcję wydawniczą, zwłaszcza po sprowadzeniu w r. 1780 swej drukarni z Chełmna do Warszawy. Kierował całą tą akcją wizytator warszawski ks. Mikołaj Siemieński (+1788). W latach 1780—1794 wydała drukarnia misjonarska około 80 znanych mi druków; niektóre z nich obejmowały po kilka tomów.

Szereg druków miał wyraźny związek z Komisją Edukacji Narodowej, co znów było dowodem, że misjonarze warszawscy stosowali się do ogólnych wymagań Komisji. Do ważniejszych z pośród tych wydawnictw należą: Arnaud Berquin'a *„Przyjaciel młodych. Dzieło o edukacji z francuskiego“* (1781), *„Sztuka pisania w trzech rozdziałach, wyjęta z Encyklopedii i pożytecznymi przydatkami pomnożona“* (1781), H. Gawłowskiego *„Pamiętnik moralny“* (1782), Anny Teresy de Lambert *„Zdania i myśli“* (1785) i Salomona Gessnera *„Zbiór powieści moralnych“* (1790)<sup>74</sup>.

Do użytku alumnów w seminariach duchownych napisali profesorowie różnych seminariów misjonarskich w drugiej połowie XVIII i pierwszej połowy XIX w. szereg podręczników do nauk teologicznych. Profesor seminarium duchownego w Gnieźnie ks. Józef Maszterowski przerobił z francuskiego i tłumaczył na łaciński podręcznik ceremonii rzymskich: *„Manuale caeremoniarum Romanarum, ex libris Romanis... studio ac opera Presbyterorum Congregationis Missionis gallico primum idiomate conscriptum, recens vero in latinum sermonem conversum et ad usum Ecclesiarum Poloniae accomdatum“* (Culmae in Prussia 1764—1769, I—II). Podręcznik powyższy był dla swych zalet w powszechnym użyciu zarówno w seminariach duchownych, jak więcej jeszcze przy kościołach katedralnych i po parafiach — w okresie następnych stu lat (II. wyd. t. I. Warszawa 1842, t. II. tamże 1819)<sup>75</sup>.

<sup>75</sup> Podręcznik swój dedykował Maszterowski biskupowi Maśalskiemu. Por. Schletz A., *O niektórych podręcznikach liturgicznych w dawnych seminariach duchownych w Polsce*, Kraków 1949, 3—9.

Krótki i syntetyczny wykład patrologii, teologii pasterkiej hermeneutyki St. i N. Testamentu, oraz liturgiki napisał i wydał w r. 1805 w Warszawie profesor seminarium świętokrzyskiego ks. J. A. Laws (+ 1843). (*„Hebdomadale studiorum seu rudimenta theologica loco exercitorum hebdomadaliū ad usum Seminari Varsaviansis S. Crucis concinnata, Varsaviae (1805)”*)<sup>76</sup>

Przy wykładzie nauk biblijnych St. Testamentu posługiwano się w seminariach polskich pod koniec XVIII i z początkiem XIX w. podręcznikiem krakowskiego misjonarza, profesora seminarium zamkowego, ks. Jakuba Jachimowskiego p.t.: *„Praelectiones theologicae in Sacram Scripturam Veteris Testamenti ad usum Seminariorum intra regnum Poloniae existentium”* (Cracoviae 1789). Były to jego wykłady, jakie miewał w krakowskim seminarium zamkowym, a które uzupełnił w czasie długiej i przykrew choroby, by służyły pomocą innym współbraciom w seminarium, alumnom zaś ułatwiły poznanie St. Testamentu<sup>77</sup>. Oparł się ks. Jachimowski w swej pracy na Ojcach Kościoła. Był dostatecznie obeznany z literaturą biblijną; z nowszych prac opierał się przede wszystkim na badaniach uczonego opata francuskiego o. Calmet'a.

Na przełomie wieku XVIII i XIX misjonarze polscy, stali na wysokości swego powołania mimo tragedii, jakie wówczas przechodził naród. Poziom swój kulturalny zawdzięczało Zgromadzenie Księży Misjonarzy dwu czołowym osobi-

---

Ks. Fr. Śmidoda błędnie przypisuje tłumaczenie łacińskie ks. M. Barzczewskiemu. Zob. *Pol. Słownik Biogr.*, I. 309.

<sup>76</sup> Zob. art. ks. St. Chodyńskiego w *Encyklop. kość. ks. Nowodworskiego*, XII. 16 n. Por. Gryglewicz F., *Studium Pisma św. w Lubelskim Seminarium Duchownym*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 2 (1955), 122 n., oraz moje uzupełnienia do powyższej rozprawy w *Naszej Przeszłości* 5 (1957), 321 n.

<sup>77</sup> Zaznaczył to Jachimowski w słowie do czytelnika: „Lucubrationem istam, quam fieri curavi, feci, tum per otium diuturnae ac molestas infirmitatis meae; quatenus molestiae aegritudinis jucundiores facerem, tum utilitatem intendens Cleri junioris educationis...” Autho-rad lectorem „przy końcu książki.

stościom: wizytatorowi warszawskiemu ks. Józefowi Jakubowskiemu, oraz pierwszemu wizytatorowi prowincji litewskiej ks. Andrzejowi Pohlowi.

Ks. Józef Jakubowski (+ 1814), był zrazu kapitanem artylerii oraz profesorem korpusu kadetów i Szkoły Artylerii Koronnej, od roku zaś 1781 misjonarzem — nakoniec w latach 1796—1814 wizytatorem Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce. Mając fachowe wykształcenie wojskowe, wykorzystał je należycie, tłumacząc i pisząc dzieła z zakresu wojskowości. W r. 1775 przetłumaczył na życzenie komendanta Korpusu Kadetów, księcia Adama Czartoryskiego, podręcznik francuski: *„Krótki zbiór historii greckiej od czasów bohatyryskich (!) aż do podbicia Grecji w prowincję rzymską”* (Warszawa, nakł. M. Groella). W latach 1781—1782 wydał Jakubowski w drukarni misjonarskiej w Warszawie 4-tomowe dzieło francuskiego matematyka St. Bézout p.t.: *„Nauka matematyki do użytku artylerii francuskiej napisana... a dla pożytku pospolitego osobliwiej dla Korpusu Artylerii Narodowej na polski język przełożona”*. Do przekładu tego dzieła zachęcił go król Stanisław August; Czartoryskiemu składa Jakubowski w liście wstępnym podziękowanie za ułatwienie wojskowych studiów zagranicznych. Najbardziej rozślawiło nazwisko Jakubowskiego jego 3-tomowe dzieło o artylerii, napisane dla Korpusu Kadetów i Szkoły Artylerii Koronnej p.t.: *„Nauka artylerii zebrana z późniejszych autorów, napisana dla pożytku Korpusu Artylerii Koronnej z rozkazu i nakładem Jego Królewskiej Mości”* (Warszawa 1781—1783). Dzieło to jest najlepszą monografią z zakresu artylerii w literaturze XVIII w. Oprócz prac z zakresu wojskowości tłumaczył Jakubowski cały szereg dzieł treści teologicznej. O ile o rozprawach jego z zakresu wojskowości należy powiedzieć, że mają wartość pierwszorzędą, to wręcz odmiennie można scharakteryzować jego przekłady teologiczne. Są one znacznie słabsze. Jako znawca języków łacińskiego, francuskiego i niemieckiego był Jakubowski dobrym tłumaczem, lecz dzieła do przekładu wybierał nie zawsze szczęśliwie; star-

czy wspomnieć choćby przekład katechizmu Colbert'a (1790), nie wolny od błędów jansenistycznych. Doskonale zato jest przełożone przez Jakubowskiego dzieło o charakterze apologetycznym o. Mikołaja Jamin: „*Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych z francuskiego na polskie podług drugiej edycji turyńskiej przełożone*”, (Warszawa 1811)<sup>78</sup>. Dzieło to dostało się na indeks policji Księstwa Warszawskiego dlatego, ponieważ zbyt jaskrawo występowało przeciwko bezbożnictwu i wolnomyślicielstwu. Arcybiskup Raczyński musiał w obronie tego dzieła staczać istną walkę. Dla nauki homiletyki przetłumaczył Jakubowski „*Zasady wymowy świętej*” Hédouin'a (Warszawa 1809).

Współcześnie z Jakubowskim działał na Litwie wizytator tamtejszej prowincji misjonarskiej ks. Andrzej Pohl (+ 1820). Był to nie tylko świetny organizator, działacz filantropijno-społeczny i dzielny misjonarz ludowy, ale także głęboki teolog, autor podręczników dogmatyki i teologii moralnej dla seminariów duchownych, oraz licznych prac teologicznych. Było wielką zasługą Jakubowskiego i Pohla, że uniezależnili się od zagranicy i w nauce teologii zamiast przestarzałych i ortodoksyjnie niejednokrotnie podejrzanych autorów wprowadzili częściowo przynajmniej podręczniki własne. W miejsce zbyt obszernego podręcznika dogmatyki i teologii moralnej Piotra Collet'a ułożył ks. Pohl własny podręcznik dogmatyki p.t.: „*Institutiones theologiae dogmaticae ad usum ecclesiarum impressae*” (Vilnae 1808—1809, I—II, oraz teologii moralnej: *Institutiones theologiae moralis* (Vilnae 1809/10, I—II)<sup>79</sup>. W swoich podręcznikach oparł się Pohl w pierwszym rzędzie na pracach francuskiego misjonarza Piotra Collet'a<sup>80</sup>. Prace Collet'a znane

<sup>78</sup> S c h l e t z A., *Działalność naukowo-oświatowa ks. Józefa Jakubowskiego*, Lwów 1939.

<sup>79</sup> S t a n k o n o w i c z, *Życie X. Pohla*, 18, 22 nlb.

<sup>80</sup> R o s s e t E., *Notices bibliographiques sur les écrivains de la Congrégation de la Mission*, Angoulême 1878, 33 nn.; W i c h e r W., *Nauka teologii moralnej w dawnych seminariach misjonarskich*, *Nasza Przeszłość* III (1947), 162 nn.

były w Polsce. Wizytator Śliwicki nakazał przy wykładach trzymać się wiernie jego nauki; Collet znany był dobrze we Francji z swego antyjansenistycznego nastawienia. Jego podręcznik teologii dogmatycznej („*Institutiones theologicae quas ad usum seminariorum e fusioribus suis praelectionibus contraxit Petrus Collet*”) cieszyła się w polskich seminariach duchownych dużym powodzeniem; została przedrukowana w Wilnie w r. 1784 w 4 tomach. W większości seminariów używano podręczników Pohla do połowy XIX wieku<sup>81</sup>. Z innych prac teologicznych Pohla wymienić należy jego traktat o charakterze filozoficzno-apologetycznym: „*Philosophia naturalis theologia e revelatae praembula, sex partibus comprehensa*” (Vilnae 1794), oraz traktat biblijny: „*Scriptura Sacra per quaestiones exposita, responsionibus explicata, contra incredulos defensa*” (Vilnae 1810—1812, I—II). Do użytku praktycznego duchowieństwa i kleryków służyła jego praca, ujęta również w formę podręcznikową: „*Rubricellae breviati et missalis Romani*” (Vilnae 1821, I—II); praca ta ukazała się w druku dopiero po śmierci ks. Pohla.<sup>82</sup>

Produkcję naukowo-wydawniczą misjonarzy polskich w XIX w. aż do kasaty w r. 1864 można ująć w trzy grupy: 1) liturgiczno-muzyczną, 2) teologiczną i 3) kaznodziejską, pomijając tu kilkaset pozycji popularnych tłoczonych w drukarni świętokrzyskiej w Warszawie.

W Zgromadzeniu Księży Misjonarzy zwracano zawsze baczną uwagę na śpiew liturgiczno-kościelny. W domu centralnym w Warszawie u św. Krzyża obchodzono bardzo uro-

<sup>81</sup> Wykaz dzieł, podług których wykładane są w seminariach duchownych nauki, (b. m. i r.), AMS. Osobne studium, poświęcone wpływom Piotra Colleta, na teologię moralną w Polsce napisał k s. J. R y m k i e w i c z C. M. pt.: *Ks. Piotr Collet i jego wpływ na teologię moralną w Polsce* (1951) — w maszynopisie.

<sup>82</sup> O tym dziele zob. S c h l e t z A., *O niektórych podręcznikach liturgicznych*, 10—13. Oprócz tego jest Pohl autorem szeregu pism kaznodziejskich i ascetycznych. Dokładny spis podaje Stankonowicz przy końcu swego wspomnienia.

czyście zarówno święta kościelne jak i państwowe. Kościół św. Krzyża odegrał w kulturze religijnej w Warszawie rolę doniosłą. Pielęgnowano w nim zarówno śpiew polifoniczny, jak bardziej jeszcze chorał gregoriański, który w pierwszych latach XIX w. ćwiczone z książki napisanej przez alumna misjonarskiego, Piotra Józefa Hersztowskiego: „*Cantionale*“ (Varsaviae 1803 conscriptum). Równocześnie zwrócono w latach porozbiorowych uwagę na polską pieśń religijną<sup>83</sup>.

Wielkie zasługi dla kultury liturgiczno-muzycznej położył wizytator ks. Paweł Rzymski (+1833). Napisał on i wydał w r. 1822 „*Cantionale ecclesiasticum*“, które doczekało się kilkunastu wydań z pewnymi modyfikacjami i późniejszymi przeróbkami księży Waberskiego i Siedleckiego, jest do dziś używane przez duchowieństwo po parafiach. Ks. Paweł Rzymski napisał również doskonały „*Wykład obrzędów kościelnych liturgiczny i duchowny*“ (Warszawa 1828), który doczekał się także kilku wydań<sup>84</sup>.

Największy zbieracz pieśni religijnych w XIX w. ks. Michał Marcin Mioduszewski (+ 1869) należał też do Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Myśl zebrania jak największej ilości pieśni kościelnych zrodziła się u Mioduszewskiego w r. 1830 i 31, kiedy towarzyszył jako teolog bpowi Skórkowskiemu w czasie jego wizytacji pasterskich. Mioduszewski spostrzegł wówczas, że lud wiejski, z natury muzykalny, śpiewa najrozmaitsze pieśni. Postanowił je zebrać z dostępnych rękopisów i druków<sup>85</sup>. W przedmowie do swego śpiewnika pisze Mioduszewski, „że zazwyczaj przechodząc

<sup>83</sup> S c h l e t z A., *Józef Jakubowski*, 73 n.

<sup>84</sup> Pierwsze wydanie „*Wykładu obrzędów*“ jest dziś bardzo rzadkie, posiada je bibl. Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. Szerzej o ks. Rzymskim i jego „*Wykładzie*“ i zasługach na polu liturgii zob.: *O niektórych podręcznikach liturgicznych*, j.w. 14—18; G e r z k i e w i c z M., *List okólny z d. 1.I.1834* (nekrolog ks. Rzymskiego), druk w AMS.

<sup>85</sup> F e i c h t H., *X. Michał Marcin Mioduszewski*, *Księga Pamiątkowa ku czci prof. Chybińskiego*, Kraków 1930, 77.

z ust do ust, pamięci tylko powierzone bywają, łatwo zatem ulegają zmienieniu; a w miarę stygnącej pobożności częstokroć i zupełnie zapomniane bywają. Mamy wprawdzie w niektórych książkach dochowane pieśni dawne, ale z trudna natrafiamy ktoby ich prawdziwe i pierwotne znał melodyje; a co się stało z melodyjami dawnymi, to z dzisiejszemi stać się może" <sup>86</sup>. W ciągu 7 lat Mioduszewski zbierał wszelkie pieśni nabożne; powstał stąd największy z dotychczasowych zbiorów pieśni kościelnych p.t.: „*Śpiewnik kościelny czyli nabożne pieśni z melodyjami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych... zebrane*” (Kraków 1838). Zbiór ten Mioduszewski powiększył w następnych latach przez wydanie „*Dodatku do śpiewnika kościelnego*” (b.d.) i „*Dodatku II do Śpiewnika kościelnego*”; cały śpiewnik obejmuje razem str. 1024 + 6 nlb. Stykając się bezpośrednio z ludem wiejskim i przysłuchując się jego śpiewom zauważył, że lud polski zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia śpiewa pastorałki o charakterze zupełnie nieraz świeckim. Zebrał je więc w osobnej książce p.t.: „*Pastorałki i kołędy z melodyjami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane*” (Kraków 1833). Na karcie tytułowej umieścił autor uwagę: „Piosnki te w kościele śpiewane być nie powinny”.

Z teologicznych prac misjonarskich XIX w. zasługują na wzmiankę ks. Józefa Bohdanowicza (+ 1846) z dziedziny bibliistyki: „*Dissertatio de antiquis Bibliorum versionibus*” (Vilnae 1830) <sup>87</sup>. Lepszym teologiem okazał się ks. Antoni Putiatycki (+ 1862) autor całego szeregu prac z pogranicza filozofii i teologii. Oprócz pism popularnych, jak „*Mały katechizm*” (1835), „*Katechizm parafialny*” (1852) i „*Astronomia popularna*” (1855) jest Putiatycki autorem kilku prac

<sup>86</sup> M i o d u s z e w s k i M., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1838, wstęp. Zob. również art. ks. Ł. J a n c z a k a w obronie dawnych pieśni kościelnych, *Przegl. Kat.* 1899, 140 n.

<sup>87</sup> Ś m i d o d a F., art. o Bohdanowiczu w *Pol. Słowniku Biogr.*, II. 221.



teologicznych, jak „*Pismo o religii naturalnej i objawionej*” (Warszawa 1854), „*O stolikach wieszczych*” (Warszawa 1855). Jednym z ważniejszych dzieł Putiatyckiego była trzytomowa „*Theologia moralis in usum cleri diaecesani conscripta*” (Warszawa 1858). W poglądach teologiczno-moralnych opierał się autor na zasadach Collet'a i Pohla, chociaż podejście jego do poszczególnych kwestyj moralnych było raczej oryginalne. Jeżeli Collet i Pohl są wyznawcami probabilioryzmu, to Putiatycki przedstawia kierunek trochę łagodniejszy i zbliża się do probabilizmu<sup>88</sup>. Nadto wydał Putiatycki swe wykłady z hermeneutyki biblijnej („*Enchiridion Hermeneuticae Sacrae*”, Warszawa 1859). Obydwa podręczniki używane były w licznych seminariach polskich w drugiej połowie XIX wieku.

Długoletni profesor seminarium duchownego w Włocławku ks. Franciszek Płoszczyński (+ 1873) napisał podręcznik „*Katechetyki*” który ukazał się dopiero po śmierci autora w r. 1877<sup>89</sup>.

Z zamiłowania do poezji i literatury znany był w XIX w. misjonarz, zajęty pracą wychowawczą i duszpasterską na wschodnich rubieżach, ks. Antoni Kornilowicz (+ 1856). Pracował on kolejno w Łyskowie, Krasławiu, Oświeju, Żwinogródcie i Ilnicy (gub. Kijowskiej). Mało kto wie, że Kornilowicz napisał pierwszą biografię Franciszka Karpińskiego, z którym w latach swego alumnatu (1822—1825) żył w szczerzej przyjaźni i którego odwiedzał w majątku Chorowszczyzna koło Łyskowa („*O życiu śp. Franciszka Karpińskiego, Doktora filozofii i nauk wyzwolonych, członka honorowego Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu*”, Wilno 1827). Na pogrzebie Karpińskiego Kornilowicz wygłosił mowę żałobną, która zamieszczona jest w powyższej pracy. Kornil-

<sup>88</sup> Zaslugi Putiatyckiego na polu teologii moralnej opracował ks. Jan R y m k i e w i c z C.M. w pracy pt.: *Ks. Antoni Putiatycki, teolog moralista polski z pierwszej połowy XIX wieku* (w maszynopiśmie). Tamże podana bibliografia.

<sup>89</sup> C h o d y ń s k i St., *Seminarjum włocławskie*, Włocławek 1904. 89.

łowicz napisał oprócz tego kilka biografij jak: „O życiu i pismach X. Gwilhelma Kalińskiego” (Dziennik Wileński 1829 i odb.); „Wiadomość o Jakubie Falkowskim dominikanie i jego dziełach” (Tamże 1837, nr. 88)<sup>90</sup>. Interesował się również poezją białoruską, zwłaszcza Franciszkiem Rysińskim, którego wiersze zbierał i zamierzał wydać w języku polskim<sup>91</sup>.

Wśród pism kaznodziejskich, wydanych przez misjonarzy polskich XIX stulecia, zyskały sobie uznanie wśród duchowieństwa obok Pohla, o którym wyżej wzmiankowaliśmy, kazania księży Wolińskiego, Bojanowskiego i Pawlickiego.

Współcześnie z ks. Andrzejem Pohlem pisze kazania ks. Kazimierz Kubeszowski (+ 1836), profesor najpierw seminarium duchownego w Poznaniu, następnie superior, proboszcz i archidiakon w Białymstoku, wreszcie kanonik mohylowski<sup>92</sup>. Napisał on i wydał w latach 1807—1814 następujące kazania, oddzielnie wydane, bez podania miejsca druku i bez karty tytułowej: 1) *Kazanie przy okoliczności uroczystego ogłoszenia Najwyższego Jego Imperatorskiej Mości Manifestu, przyłączającego Obwód białostocki do Imperium Rosyjskiego* (1807, str. nlb. 10); 2) *Mowa w dzień uroczystej przysięgi na wierność Najjaśniejszemu Imperatorowi Wszech Rosji Aleksandrowi I. złożony od Obwodu Białostockiego* (1807, str. nlb. 6); 3) *Kazanie miane na uroczystej Wotywie z okazji wyboru urzędników obywatelskich* (1811, str. nlb. 10); 4) *Kazanie miane przy Uroczystym Dziękczynieniu za oswobodzenie Imperium Rosyjskiego od nie-*

<sup>90</sup> Notatki biograficzne o Kornilowiczu zob. *Encykl. Powszechna Orgelbranda*, XV. 513 n.; G i ż y c k i J.M., *Księża Misjonarze w Łysowie*, 34.

<sup>91</sup> B a r s z c z e w s k i J., *Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś, poprzedzone krytycznym rzutem oka na literaturę białoruską* przez R. Podbereckiego, Petersburg 1844, s. VIII.

<sup>92</sup> Według katalogów rękopiśmiennych, AMS; *Liber pro inscribendis votis emisis Sem. Int. Domus Stradomiensis*, AMS; G i ż y c k i J.M., *Księża Misjonarze w Zastawiu i Białymstoku*, Kraków 1913, 16.

przyjaciela i przejście Zwycięskich Wojsk za Ren (1814, str. nlb. 12); 5) *Kazanie z okazji Uroczystego Dziękczynienia za zawarcie pokoju z Francją, jako zasadę powszechnego pokoju* (1814, str. nlb. 11)<sup>93</sup>. Z punktu widzenia homiletycznego kazania Kubeszowskiego nie posiadają większej wartości. Sposób pisania ich jest dziś rażący, pełno w nich pochlebstw dla cara. Zauważył to już ktoś z współczesnych, i na egzemplarzu na końcowej stronie umieścił krytyczną adnotację<sup>94</sup>.

Autorem poczytnych homilii był w tym okresie ks. Franciszek Ksawery Woliński (+ 1852), profesor wymowy u misjonarzy wileńskich, a potem w seminarium duchownym w Worniach i regens seminarium duchownego w Żytomierzu, a po kasacie zgromadzenia na Litwie, duszpasterz w kilku kolejno parafiach. W latach 1838—39 wydał on w dwóch tomach „*Homilie na niedziele całego roku*” (Wilno 1838/39)<sup>95</sup>. Później opracował i drukiem ogłosił „*Homilie na Święta całego roku*” (Wilno 1844). Chociaż homilie Wolińskiego przewyższają co do treści i języka innych współczesnych autorów, mimo to nie są one oryginalne. Niektóre z nich są bowiem dowolnym tłumaczeniem opartym na Roczniku nauk duchownych ks. Józefa Reyre'a (+ 1812)<sup>96</sup>, inne znów homilie są tylko naśladownictwem z francuskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Woliński wyjaśniał w swych homiliach zazwyczaj całą perykopę, przypadającą na daną niedzielę lub święto. Obeznany jest autor dostatecznie z ma-

---

<sup>93</sup> Kazania Kubeszowskiego nieznane są Estreicherowi „jak i autorom piszącym o kaznodziejstwie polskim (księżom: Szpaderskiemu, Pelczarowi, Krynickiemu, oraz Bruchnalskiemu), dlatego podaliśmy tu ich tytuły.

<sup>94</sup> Egzemplarz w AMS

<sup>95</sup> Następne wydania ukazały się w latach 1845 i 1879 (w opracowaniu ks. T. Dąbrowskiego).

<sup>96</sup> „*Année pastorale ou Prônes nouveaux en forme d'Homélie*” (1813).

terialem kaznodziejskim, z którym łączy bogate doświadczenie i obserwację stosunków życiowych<sup>97</sup>.

Do bardzo popularnych kaznodziejów warszawskich w połowie XIX wieku należał ks. Tomasz Bojanowski (+ 1854). Wydał on cztery tomy kazań, wygłoszonych przez siebie w kościele św. Krzyża w Warszawie. Pierwsze dwa tomy obejmują kazania niedzielne (*„Słowo Boże we wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym św. Krzyża w Warszawie na chwałę Boga w Trójcy św. Jedynego i zbawienny pożytek bliźnich opowiadane”*, Warszawa 1853). W trzecim tomie opracował Bojanowski kazania świąteczne. Ukazały się one drukiem w Warszawie w r. 1854 pt.: *„Słowo Boże w uroczystości Chrystusa Pana, N. Panny i Świętych Pańskich”*. Ostatni tom (czwarty) poświęcony jest mecie Pańskiej i nosi tytuł: *„Słowo Boże na pasjach”* (Warszawa 1854). Kazania Bojanowskiego ukazały się w druku krótko przed śmiercią autora. Pracował bowiem oddawna nad nimi i ciągle je ulepszał i poprawiał. Przy ich wydaniu nie kierował się próżnością i egoizmem, ale „bez względu tak na przygany, jak na pochwały, autor jedynie chwałę Boga i zbawienie bliźnich mając na celu, po wielu naleganiach odważył się wreszcie podać je do druku, ufając w dobroci Boga, że nie dla samych tylko kapłanów dostarczą pożytecznych nauk do ludu, ale i dla świeckich osób czytanie takowych zbawienne przyniesie korzyści”<sup>98</sup>. Kazania Bojanowskiego pisane są dobrą polszczyzną, oraz językiem zrozumiałym. Znać w nich wielką gorliwość kapłańską; kaznodzieja przemawia w sposób przekonywujący słuchaczy<sup>99</sup>. Przy pisaniu

<sup>97</sup> J o u g a n A., *Homilie polskie od czasów najdawniejszych po dobę obecną*, Lwów 1902, 372 nn. R o s s e t E., *Notices bibliographiques* (s. 238 n.), wspomina o przekładzie książki do nabożeństwa ks. Hohenlohe, dokonanym przez ks. Wolińskiego (Missya domowa czyli Książka do nabożeństwa, Wilno 1840).

<sup>98</sup> B o j a n o w s k i T., *Słowo Boże*, I. s. V n.

<sup>99</sup> S z p a d e r s k i J., *O zasadach wymowy*, Kraków 1870, II. 423.

swych kazań korzystał Bojanowski z francuskiego zbioru kazań Le Jeune'a<sup>100</sup>.

Ostatnim chronologicznie kaznodzieją misjonarskim w okresie przez nas omawianym, chociaż kazania jego wyszły drukiem dopiero po kasacie, jest ks. Józef Pawlicki (+1868). Napisał i ogłosił drukiem cały szereg broszur i dziełek o charakterze dewocyjnym, ascetycznym i liturgicznym. Ukazały się one prawie wszystkie w drukarni świętokrzyskiej w Warszawie, gdzie Pawlicki przez dłuższy okres czasu pełnił obowiązki dyrektora. Z ważniejszych prac jego wyliczymy następujące: „*Wiadomość o Szkaplerzu Męki Pańskiej*” (Warszawa 1850); „*Wiadomość o życiu i śmierci Jana Gabriela Perboara*” (Warszawa 1825); „*Bogobożność chrześcijańska*” (Warszawa 1857)<sup>101</sup>. Kazania Pawlickiego ukazały się na półkach księgarskich dopiero w r. 1883 w opracowaniu ks. Jana Siedleckiego pt. „*Kazania na niektóre niedziele i Święta oraz przygodne, oryginalnie napisane*” (Kraków 1883). Na treść ich składają się kazania na Nowy Rok, na uroczystość Nawrócenia św. Pawła, popielec, dwa kazania na św. Ludwika, na Wszystkich Świętych, na 3. i 14. niedzielę po Wielkiejnocy, na 15 niedzielę po Zielonych Świątkach, na uroczystość poświęcenia kościoła i szereg innych. Ciekawa jest nauka Pawlickiego do młodzieży szkolnej n.t. szkodliwości złych książek. Wogóle o kazaniach jego można powiedzieć, że nie straciły dziś na aktualności i wartości. Stanowią one niewątpliwie dodatni wkład do polskiej homiletyki, tym bardziej, że są one oryginalne, a nie naśladownictwem wzorów obcych.

<sup>100</sup> Ś m i d o d a F., *Bojanowski Tomasz*, art. w Polskim Słowniku Biograficznym, II. 239 n. Bojanowski przetłumaczył znaną książkę K. Brentano: „*Bolesna męka Zbawiciela świata wedle rozmyślań Anny Katarzyny Emmerich*” (Warszawa 1844). To ostatnie doczekało się kilku wydań.

<sup>101</sup> Nekrolog ks. Pawlickiego napisał ks. Z. C h o d y ń s k i w Przegl. Katol. 1869, nr 8 n.; zob. też C h o d y ń s k i St., *Seminarium wrocławskie*, 89 n.

Działalność kulturalną i oświatową misjonarzy polskich przerwał rok 1864, tj. kasata zgromadzenia w Królestwie Polskim. Rząd carski rozwiązał seminarium świętokrzyskie, misjonarzy zaś za udział w Powstaniu Styczniowym częściowo zesłano na Sybir, innych, starszych zwłaszcza księży umieszczono w domu emerytów w Łowiczu. Równocześnie nastąpiła kasata majątku zgromadzenia. Władze zabrały drukarnię wraz z wydawnictwami. Bogata biblioteka seminarium świętokrzyskiego została częściowo rozgrabiona, znaczna zaś jej część została przewieziona do seminarium metropolitalnego św. Jana w Warszawie, gdzie do dziś się znajduje. Los domu warszawskiego podzieliły inne także domy, w pierwszym rzędzie te, przy których istniały seminaria duchowne (Włocławek, Płock, Lublin). Część księży przedostała się przez granicę i osiadła w b. Galicji, część zaś wyjechała do Francji. Znaczna atoli większość za zgodą generała zgromadzenia przyjmowała placówki duszpasterskie w diecezjach. Liczni księża, rozprószeni po parafiach, doczekali się powrotu misjonarzy do stolicy i patrzyli w sędziwym już wieku na rozwój nowej prowincji polskiej.